

N^{ro} 25.

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 19. LIPCA 1794. W SOBOTĘ.

Dnia 14. bieżącego Mca (Obywatel Kommandant *Orłowski* donosił Prezydującemu w Radzie Nayw: Narod:) że między siłą zbroyną Rzeczypospolitey a nieprzyjacielem nie wcale nie zaszło. Flankiery tylko tak z iedney iak z drugiey strony ćwiczą się. Przedzierać się tylko nieprzyjaciół na Pragę zamysła, przewożąc Kozaków i iegrów pod *Zbytami*. Posłałem tam część znaczną piechoty dodawszy iey potrzebne armatki. Spodziewam się, że *Praga* ochotników pieszych i konnych dostarczy. Pod *Zegrzem* niemala dziś była kanonada. Prusacy most, którego kawałek zrobili, chcieli kończyć, nasi przeszkadzali. Bateria Pruska ciągle dawała ogień, nasza odpowiadała ale skromniey: bom zalecił aby ammunicyi darmo nie psuć. Dokazali iednak nasi swego, bo Prusacy przystąpić nie mogą do mostu i dotąd medytuią tylko, czy kończyć, czy prześłać.

Późniey, to iest d. 16. donosił tenże Kommandant Radzie, że wszystkich woysk obozy na miejscu ieszcze stoją. Forpoczty tylko i awangardy dawno się z sobą uciieraia. Z *Zegrza* iest Rapport że nasi most na połowę zrobiony zburzyli, że ammunicyą Prusakom zapalili, że żadne naszych strzelanie nie iest daremne, że baterye nasze takie mają położenie, iż rzęfisty i ustawiczny ogień nieprzyjaciela ieszcze żadney duży z naszych nie wystraszył i niewypędził. Podpułkownik *Kapela*, który dawniey był u Artylieryi, a teraz odemnie tylko iest uproszony, zaprzęta się tamtami bateriami. — *Karwowskiemu* trochę się noga pośliznęła, tak że rozpędził go trochę *Xże Holsztyński* na czele Prusaków. *Kwaśniewski* miał nad niemi awantaż, ale ze stratą cokolwiek swoich i iedney armaty. *Zielińscy* czynnieyszemi bydź zaczyna. Od *Pragi* nie mam żadnego grożącego rapportu.

Na Sessyi Rady d. 16. czytany był Rapport Obywatela *Horaina* pełnomocnika, w którym donosi, iż Generał *Sierakowski* awansuie na nieprzyjaciela, wtedy w *Brześciu* Lit: ieszcze znajduiącego się, że wsparł dywizyą tamtę woyska Polskiego Pospolitym ruszeniem Ziemi *Drohickiey* i *Mielnickiey*, że zalecił Kommissyom Porządkowym dostawić Rekruta konnego z 50. dymów &c. Tenże wystawia potrzebę zachęcenia Kommissyi Ziemi *Łomżyńskiej*, aby czynniey w obowiązkach swoich postępowała. — Rada uwielbiwszy gorliwość Pełnomocnika, zaleciła pisać do niego, aby tak względem Kommissyi Porząd: *Łomżyńskiej* postępował, iak mu nadana władza przez Nayw: Naczelnika i R. N. dozwała. — Czytany był na teyże sessyi list Obywatela *Wawrzeckiego* pisany do Nayw. Naczelnika a Radzie komunikowany, w którym ten

gorliwy Obywatel przyjąwszy obowiązek na siebie włożony kierowania siłą zbroyną na *Zmudzi* i *Kurlandyi*, lubo iak sam skromnie wyznaie, nie czuie w sobie tyle zdolności, ile ma chęci służyć Ojczyźnie, zaręcza, iż wżyskiego użyie, aby w tamtych stronach Powstanie Narodu naydzielnieysze byǳ mogło, iż lubo na siłach osłabiony, siły duszy iakie mu ieszcze zostają poświęci dla Ojczyzny. Z wruszeniem przyjęte były wyrazy rzadkiego obywatelstwa pracy i stałości, ciągłemi i użytecznemi czynami zaszczyconey. —

Z Lipawy dnia 28. Czerwca.

Dziś u nas są wielkie uciechy. Naśląpiło powstanie *Kurlandyi*, wykonane zostały po Kościolach iuramenta przez szlachtę, mieszczan i pospolstwo. Obrany generałem *Mirbach*. Szlachta przyjeżdża na akcesja do nas do *Lipawy*, przysięgają na wierność Rzpltej Polskiej. Raporta zewsząd odbieramy pomyślne, już w *Pozzolatach* woysko nasze przybyło na sukkurs.

Z Siedlec dnia 12. Lipca.

W naszych stronach dosyć dotąd spokojnie. Woyska Cefarskie zbliżyły się do *Lublina*, do *Kurowa*; ale są spokojne, tak daleko, że Kommissye porządkowe przy nich się agitaia, czego one nawet przesfrzegają, w nic się nie wtrącaia.

Ze Zmudzi z pod Rosien dnia 6. Lipca.

Od granic Pruskich i Moskiewskich odbieramy wiadomość, że woyska nasze na pograniczu stojące, nie dają posuwać się nieprzyjacielowi w głąb kraiu naszego. Owszem nasi wpaǳają w ich kraie, i spodziewają się w głąb posunąć się tak do Moskwy ku *Rydze*, iako też do Prus ku *Tylży* i *Kleypedzie*. Wiele różnemi potyczkami wybił Moskwy; wiele zabrali w niewolę, wiele też dostali zdobyczy, iako to broni, koni, wozów.

Rapport o Officerach zabitych i rannych w bitwie pod Gótkowem.

Nikt zapewne nie ma większego prawa do szacunku i wspomnienia swoich współziomków, iak ten, który się za ich wolność mężnie potyka. Dla tego przyłączam imiona officyerów zabitych i rannych w bitwie pod *Gótkowem*. — Z brygady *Madalińskiego* podporucznik *Jasiński*; z brygady *Wyszkowskiego* major *Golejewski* i podporucznik *Borzęcki* ranieni. Z brygady *Pińskiej* porucznik *Kosłatay*, podporucznik *Korson* i chorąży *Gizliński* zabici. Porucznik *Lopata* ranny; a pod samym brygadyerem *Kopciem* koń zabity. Z regimentu 7go podpułkownik *Zaręba* raniony; pod generałem *Hauமானem* koń dwa razy postrzelony. *Ignacy Lipiński* kapitan w pułku *Sokoła*, dostał kontuzyi, i konia pod nim zabito. Tenże świadczy, iż gdy za front był uniesiony, słyszał śmiertelnie ranionego artyllerzystę, głośno wołającego: *Umieram, ale mi stodka umierać dla kochanej ojczyzny.*

Zaiączek G. L.

Excerpt z listu pisanego z Gallicyi.

Prusacy przeciw Austryakom z naywiększą postępią niechęcią. Pod *Katami* i *Zatoarem* przyszło między niemi do bitwy, i Prusacy ubili dwuch ludzi Austryakom, a raniwszy 17. robili co chcieli. W *Potańcu* Prusacy nie puścili Austryaków przez most, a officyerowie przyłączyli do tey nieprzyjaźni sztyderstwo z ich przychylności ku Polakom. Przed *Sandomierzem*, także się forpocztę Pruskie z Austryackimi biły.

Z Jurborga d. 30. Czerwca 1794. R.

Od strachów Pruskich już jesteśmy ze wżyskim uwolnieni w tym zakątku; więcej Prusacy nas obawiają się iak my ich przedtym bali się. Począwszy od *Królewca* do *Kleypedy*, i daley do granicy *Kurlandzkiej*, więcej woyska niemasz iak 2.000. — Obywatele Pruscy, iako to szlachta i amtmani, na głowę wywożą się i wynoszą w głąb kraiu; tak dalece, że

tylko puste domy zostawiają: nawet chłopstwo majątniejsze bydło i konie wypędza. Z *Tylży* wszyscy kupcy i obywatele, tak wodą, iako też i lądem, niezmierne bagaże wyprawiają do *Królewc*a. W *Tylży* niemasz więcej wojska iak dwa szwadrony dragonii, w *Kleypedzie* do 400. piechoty; a po kwaterach czyli posterunkach żadnego wojska niemasz. W *Królewc*u podobnie, więcej ich widziano w pokoiu iak teraz — Obywatele iedni równo z śmiercią lękaia się Polaków; drudzy zaś w duchu żądaią ich oglądać w nayprędzszym czasie. — Po nadgraniczu stoi po kilkunastu dragonów i bośniaków dla patrolów; ale i ci, którzy ieszcze niepouciekali, dniem i nocą konie okulbaczone mają, i sami się nigdy nierozbieraia: co moment są gotowemi do uciezki. To wszystko opisiuę ci przyjacielu w takiej rzetelności, że możesz wszystko udzielić.

Rapport Maiora Liberadzkiego.

Po uczynionym raporcie, o przyściu moim do *Włodzimierza*, żadney dotąd nierobiłem odezwy, z powodu, że chciałem co pomyślnego meldować. Dni sześć stałem w *Włodzimierzu*, a to dla ściągnięcia obywatelów, którzy w kordonie schronienia przed uciskiem szukaią. Z *Włodzimierza* dnia 4. Lipca (zostawiwszy zwerbowaną piechotę do głów 40. i 20. koni kawalerii z 40. areztantami Moskiewskimi) ruszyłem pod *Łuck*, gdzie do półtora tyfiaca stoi komendy; rozegnuawszy ich forpocztę, podiażd dla zobaczenia pozycji wyprawilem. A że lepiej mi z drugiej strony *Styru* wypadałoby atakować; przeto marsz mój z pod *Zaborola* ku *Boremłowi* obróciłem. W drodze upewniony, że w *Krzemieńcu* Major Moskiewski z kilkunastą ludźmi posłany dla zabrania pieniędzy z kasy skarbu Rzplitey, dzień 8. Lipca za termin oznaczył; równo z świtem stanąłem w tym mieście, a że Moskale w domu iednym zamknięci, z za parkanów bronili się; przeto nasi wyłamawszy bramę, dziewięciu ubili, w niewolą iednego chorążego, wachmistrza, i kilku żołnierzy zabrali. Koni 14. z całym moderunkiem i bronią w miejscu upadłych zyskałem, i wiele rzeczy nieprzyjacielskich, które podziąłem podkommandnym dostały się. Z brygady *Wyżłowskiego*, w czasie dobywania bramy, dwóch szeregowych rannych, którzy skonal, i ieden towarzysz *Wróblewski* lekko postrzelony. Co do kasy, zastałem tu złotych 17,000, które odebrawszy natychmiast podkommandnym na żołąd i lenung zapłaciłem. Pieniądze te, już były przeznaczone Moskalom do oddania: szczęściem naszym i dobroczynną zwłoką Oficjalistów skarbu nam dostały się. To jest wierny raport z czasu oddzielnie przepędzonego. Dan w *Krzemieńcu* dnia 9. Lipca 1794. Roku.

Rapport Pułkownika Kwaśniewskiego, o bitwie pod Kolnem.

Dnia 6. Lipca, przez *Narwę* przeprowiłem się w *Lemżę* z pułkiem i ze 100. strzelcami. Mimo chorych i odstawionych do magazynów, liczyłem całej komendy 500. ludzi do boju. Z temi udałem się po nad rzeką *Pisą* na *Plock*, *Kąty*, do *Kolna*. Dowiedziawszy się, że pułk Bośniaków i dwie kompanie piechoty, pod *Czerwoną* oczekiwały sukursu od generała *Wildaw*, aby tak wzmocnieni wzięli tył Generałowi *Karwowskiemu*; dla przeszkodzenia ich zamiarom, spotkać się z nimi musiałem pod *Kolnem*. Siła *Pruka* (iak świadczą brzońcy i mieszczanie) składała się z 4. kompanii piechoty, dwóch kompanii strzelców, i sześciu szwadronów konnicy. Atak trwał od godziny 1. z północy, do godziny 3. po południu; Z moiej strony wzięty w niewolą Rotmistrz *Brunet*, raniiony Rotmistrz *Chrzanowski*, Kapitan *Gąsowski*, Podporucznik *Rościżewski*, i chorąży *Duklo*; zabity Porucznik *Malczewski*. Jeszcze do 50. głów, doliczyć się w moiej komendzie nie mogę; lecz z tych kilku zabitych, kilkunastu raniionych, a reszta pewnie pierzchnęła. Ośmdziesiąt ludzi z pospolitego ru-

szenia zebranych, równie niedotrzymali placu. Ze strony Pruskiej, (jak mam od mieszczan z *Kolna* doniesienie) General *Ginter* albo zabity jest, albo raniony, Pułkownik *Schwartzów*, dwóch Maiorów, i kilku oficerów zginęło; żołnierzy Pruskich wielka liczba zabitych, a wiele znajduje się w lazarecie. Ja otrzymałem plac, lecz w smutnej bardzo sytuacji; bo Prusacy rozbójniki w swych nielitościwych postępkach, przez zemstę, że przymuszeni byli z miasta uciekać, zrabowali, a potem ze wszystkich stron zapalili nieszczęśliwe *Kolno*. — Zgoła kamień i ziemia na miejscu miasta; a kto jakkolwiek fant swój wyrwać chciał z ognia, który pozostał od rabunku; nie dał mu go Prusak ratować.

Winienem Radzie donieść; iż mężnie dystyngwowali się oficerowie w pułku moim, a szczególnie Rotmistrz *Brunet*, *Zieleniecki*, *Chrzanowski* i *Popolski* Porucznik, *Kaczorowski*, *Alexander Poniński* Maior, w czasie całego boju, mężnie się stawili. Żołnierze dali dowód, że im miło bić się za ojczyznę. Ja po otrzymanym placu, dla spoczynku żołnierza, dla przywrócenia porządku, chcąc oraz uniknąć smutnego widoku ruiny miasta, wymarszerowałem do *Borkowa* o ćwierć mili. To spalenie miasta, nie małą szkodę mojej komendzie przyniosło. Podwoły, do których zaprzężone były włościańskie konie, nieporządnie w pole retrowowały się, i dla tej przyczyny, każdy jakąś poniósł szkodę, a szczególnie Maior *Poniński*, który zupełnie utracił swoje bagaże.

Najmocniej proszę Rady, aby zaleciła mi dać bótów z 500. par, koszul, płaszczów, i feldflaszów ze dwieście, a szczególnie, żebym mógł mieć karabinków ze dwieście i tyleż kartuzów; gdyż większą część żołnierzy mam z pikami, a pika będzie skuteczniejsza przy broni ognistej: bez namiotów obejść się jeszcze możemy, ale o koszule i bity prosimy.

Nieomieszkać ścigać nieprzyjaciela, gdzie będę mógł, i gdzie mu siłą moją wydołam. Słyszałem, że Prusakom z *Grudziądza* ciągnie pomoc. W powiecie *Kolińskim*, który oswobodziłem z rąk Prusaka, obywatel cnotliwy zrabowany w zbożu, a rolnik całkiem wycieńczony; dla tego cierpię tu niedostatek żywności, którą aż z Ziemi *Łomżyńskiej* sprowadzać muszę. Jakie mi się dalej okoliczności wydarzą, w drugim raporcie doniosę Radzie. Dan w obozie pod *Kolnem* dnia 11. Lipca 1794. roku.

W. Kwaśniewski Pułkownik.

Rapport Karola Sierakowskiego G. M.

Gdy po prześłanej w nocy ekspedycji, świeżą powziąłem wiadomość od Ob. *Kosińskiego*, iż Moskale raptownie z *Brześcia* ułzli traktem, iedni ku *Szereszowu*, a drudzy ku *Kobryniowi*; przeto mam sobie za powinność donieść Ob. Generalowi o takowych obrotach nieprzyjacielskich. Ja dzisiaj z moim korpusem niezwłocznie marszeruję za nimi, przeprowadzając się za *Bug*, tam stanąwszy, obserwować będę, aby od *Bielska* nie udali się ku *Warszawie*. Co będę miał z dalszych okoliczności, zarapportować nieopuszczę. Dan w obozie pod *Janowem* dnia 13. Lipca 1794. roku.

K. Sierakowski G. M.

Excerpt z Rapportu Obyw. Kocietła pełnomocnika d. 14. Lipca 1794.

Listy przejęte do Xiążęcia *Kurlandzkiego* pisane, w autentykach odsyłał się przez Generała *Wielohorskiego*.]

Z *Kurlandyi* o obrotach nieprzyjacielskich nie mamy z raportów nic esencyonalnego. Ostatnim raportem d. 8. Lipca datowanym z *Lipawy*, donosi Obywatel *Wawrzecki* General Lieutenant, że fregata *Szwedzka* między *Lipawą* i *Rygą* podsunęła się na obserwacje. Pierządze od kupców wybierają się, należące Xiążęciu *Kurlandzkiemu*. Na przełożenie uczynione

Generała Lieutenanta *Wawrzeckiego*, nowy jemu ztąd jest posłany fukkurs; i wszystko cokolwiek potrzeba do utrzymania interesów Kurlandzkich, nie omieszkam uczynić.

Z tych stron, gdzie się teraz znajdujemy, to tylko donieść mam honor, że nieprzyjacieli, za zbliżeniem się obózu naszego, zaczął się retyrować. Kolumna przeciwko nam będąca, ma na dwie części się rozdzielić; teraz poszła ku *Trubom*: ztamtąd część jedna ma poyść do *Olfsani*; druga zaś do *Wiszniewa*, dla zabrania żelaza, w fabryce tam będącego.

Z Wilna dnia 9. Lipca.

Włościanie Pawłowscy obywatelskim staraniem X. *Brzołowski*ego do porządnej na wszelki przypadek obrony popołitey przyzwyczajeni, dali świeżo odwagi swojej dowody. Przyszłego tygodnia 50. do 60. Kozaków przedsięwzięli expedycyą na *Pawłów* i okolice jego swemi ieszcze odwiedzinami nietknięte. Rozstawione były na granicach Pawłowskich pikiety mieszkańców, które postrzegłszy zdaleka przybywających do siebie gości, dały znać o nich. Ruszyli zaraz do okopów swoich włościanie, skąd tak dobrze razili nieprzyjaciela, że zostawivszy kilku na placu, uniosł się szypko z zamysłami swoimi. Na drugi dzień z kilkudziesiąt Kozakami przybyło kilkadziesiąt karabinierów i piechoty na pewną wyprawę ku *Pawłowu*. Uwiadomione o tym zawczasu w nienaywiększej odległości będące placówki od obozu woyska Rzplitey, uczyniły wczesne około *Pawłowa* przygotowanie do przyjęcia tych gości, a przypuściwszy ich spokojnie pod sam *Pawłów*, wzięli potym we dwa ognie nieprzyjaciela, którego tak dobrze razili, że kilkadziesiąt utraciwszy, z resztą w rozfypkę poszedł. W lasach od *Pawłowa* pokazywać się mogą Kozacy, ale zamiast coby straszyć mieli bezbronnych, niechayby znajdowali gotowy odpór iak w *Pawłowie*.

Milą rzecz publiczności uczyniemy, gdy położemy teraz (bo też dopiero nas doszło) imię i nazwisko tego nieustraszonego rolnika *Zmudzkiego*, który rzuciwszy się w morze, zniewolił determinacyą swoją szacunek Kapitana i właściciela niewielkiego okrętu Pruskiego, i zato w liczbie ofiar ma dla siebie złoty brylantami sadzony od Obywatelki *Abramowiczowej* złożony pierścień. *Łukasz Kalinowski*, iako w spomnionym przypadku, tak i w innych akcyach zawsze mężnie się stał, mianowicie gdy powtórnie rzucił się w morze dla zdobycia płynącego statku Rosyjskiego, a nie dość filnie wsparty od swoich, dostał się w niewolą, z której gdy po niejakim czasie szczęśliwie uciekł, przywrócony Oyczyźnie, otrzymał w zasłużonej nadgodzie od Naywyższej Komendy rangę Chorążego w woysku Rzplitey. „Gdyśmy go pierwszy raz [słowa są z listu jednego wyższej rangi officjera] w mundur ubrali, i wzięli do swojej kompanii, zdało się z jego postawy, że się on urodził w tymże mundurze, a stan jego nie odmienił się bynajmniej, i nic go nie zmieszało, iak gdyby się od dzieciństwa w takich posiedzeniach znajdował. „ — Rolnicy Polacy! na których wierność i cnotę przewrotna chytrość zafadzki czyni, obierajcież sobie czy chlubną dla zasług od Rządu Kraiowego nagrodę, czy fałszywe obietnice zwodzającego nieprzyjaciela.

List Obywatela Mirbacha do Deputacyi Centralney W. X. Lit: pod dniem 3. Lipca 1794. z Lipawy.

Szanowni Obywatele!

„Wdzięczności za urodzenie się na ziemi Polskiej, powołaniu tworzącemu we mnie cnotę, przywiązaniu, którym oddycham dla ukochanej Oyczyzny, wypłacać powinien: schyliłem ramiona pod słodkie rozkazy wasze, w zamiarach i planie wiążących szczęście Narodu naszego z Kurlandzkim, przez renowacyą unii pod Naczelnictwem *Tadeusza Kościuszki*. Za pomocą Nieba te cele walze już wzięły skutek. — Obiałem bez wystrzału *Lipawę* dnia

27. Junii, a następnie побли́sze Xięstwa Kurlandzkiego na mil kilka osady. — Po przysiędze nastąpiły subskrypcye dobrowolne Obywatelskie. Po tych sollemnościach pod Prezydencyą Obywatela *Woytkiewicz*a Generała Majora Pttu Telszewskiego, wolnemi głosami zostałem obranym na Generała Majora Xięstwa Kurlandzkiego. — Przyjaźni Powstaniu naszemu i swemu razem, Szlachta, Kupcy i Gmin, z przywiązania nayszczętniej pomagają. — Otrzymałem za wkroczeniem tu moim armat 5. i moździerzy do puszczenia bomb, tudzież i nieco ręczney broni, nadto jeszcze armat cztero funtowych z okrętu Angielskiego 6. zakupilem. — Uniwersały stosowne do Powstania Narodu rozesłałem. — Prowianta i furaze dla wojsk naszych z dóbr Xiążęcych udysponowałem, i te bez oporu są dostawiane. — Wewnętrzne uporządkowanie przyjmują z chęcią Obywatele Lipawscy. — Dalsze operacye kontynuować będę, inney nie pragnąc chluby, nad tę, żem dopełnił obowiązków Polska. „

Henryk Mirbach Obywatel.

P. S. Regularney Milicyi Nadworney Xięcia z bronią i mundurami chętnych służenia Oyczyźnie głów 48. dostałem, i w momencie tey ekspedycyi jeszcze armat dwie z jednego okrętu zakupilem.

Odpis od Deputacyi Centralney W. X. Litt:

Szanowny Obywatelu Generale!

„ To wszystko, coś już dopełnił dla Oyczyzny, w zamiarze wspólnego ziednoczenia Obywatelów Kurlandzkich z Rzeczpospolitą, będzie nieśmiertelną pamiątką gorliwości, cnoty i zasługi Twoiey tak wielkiej; iak ważną nader jest rzeczą, ażeby współ-bracia nasi iedneyże Oyczyzny synowie, przez zdradę i obłudę odrywani od nas nie byli. — Deputacya Centralna Litewska uwiadomiona listem twoim Obywatelu Generale, o weyściu do *Lipawy* współ z walecznym Generałem *Woytkiewiczem*; oraz o sentymentach, z iakimi was przygłi Obywatele tameczni, zleciła mnie, ażebym imieniem oney oświadczył wam wspólną wdzięczność za tę gorliwość Obywatelską, szczególniej zaś, ażebym tobie Obywatelu Generale powinżował tey ufności, którą znalazłeś u współ braci naszej Obywatelów Kurlandzkich, w obiorze siebie iednomysłnym na Generała Maiora. — Ta iednomysłność, ta skłonność ducha do wspólnego dźwignania się z pod obrzydłej przemocy tyranii Północney; nader gruntowne stawia wyobrażenie o tey wierności, z którą Obywatele tameczni byli zawsze dla Rzplitey. — Mała część zdrajców i opór władzy, która niemi rozrządza, nie może charakteryzować tey ogólney woli, z iaką się okazują względem nas godni wolności i sławy, godni Rzplitey Kurlandczykowie. — Tey broni, którą macie w ręku waszym waleczni Generałowie! zapewne nieprzyjdzie wam użyć, tylko na zdrajców tey wolney części Ziemi naszej i na tyranów, którzy ich protegować będą. — Bliżki jest moment, w którym przez mężstwo, roztroność i gorliwość waszą, widzieć będziemy z radością oswobodzonych Obywatelów wiernych prawey swej władzy, wiernych Rzplitey Polskiej. Takie jest przekonanie o was gorliwi Generałowie! w całym składzie Deputacyi Centralney Litewskiej. A ia dosyć znajduję w sercu moim pociechy, żem został wybrany na tłumacza tych sentymentów, które się tak bardzo zgadzają z wewnętrznym czuciem moim. Datt w Wilnie dnia 8. Lipca 1794. Roku.

Antoni Tyzenhauz P. M. W.

Kontynuacya Czynności Rady Najwyższej Narodowej.

Dzień 20. Czerwca. Zaleciła Wydziałowi Skarbowemu, ażeby stosownie do asygnacyi Nayw: Naczelnika w obozie pod *Kozłowem* wydanej Obyw: *Dembowskiemu* Pułkownikowi, za jego kwitem wypłacić nakazał Zł: Pol: 2,000. — Odpowiedziała na powtórne przełożenie

Dworcich z oświadczeniem, iż iako gorliwe ich chęci naywięcey od skutku zależą, tak wi-
 dząc tenże żądany przez nich Obyw: *Węgierskiego*, przy powstaniu Narodowym przez swe
 cierpienia zasłużonego za Kommandanta ich potwierdzi, i pierwsze ich żądania rozwiązać nie-
 omieszka. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby Obyw: *Zabłockiemu* w Berlinie Rezydentowi
 Zł: 20,478. za zaległość, zaś na wydatki podróży Zł: 4,000. wypłacić nakazała. — Po-
 leciła Obyw: *Onufremu Popielowi*, ażeby w pełnieniu swych obowiązków trwał dópóty, dopó-
 ki zbliżający się nieprzyjaciel onemu dozwoli, i Radzie o obrotach nieprzyjacielskich donosił. —
 Odpowiedziała na Rapport Kommissyi Porządkowej Sandomir: z zaleceniem, ażeby za zbliże-
 niem się nieprzyjacielskiego woyska do naybliższego obozu woyska Narodowego udała się, i
 tam potrzebne transporta ułatwiała. — Odebrała Rapport od Obyw: *Gostawskiego* do Powiatu
 Chęcińskiego i Opoczyńskiego wysłanego, na który z powodu już daty w Sandomierzu do Re-
 zolucyi Kommissyi Porządkowej Sandomir: onego odesłała. — Przyjęła oświadczenie Obyw-
Wiszwatego względem zaciągnięcia 2,000. Ludzi z Puszczy Ostrołęckiey i Nowogrodzkiey
 ku obronie powszechney z uwielbieniem gorliwości iego, i w tej mierze zniesienie się z Obyw:
Zielńskim Głem Ziemiańskim onemu zaleciła, oraz za doniesieniem sobie wielości głów już
 zaciągniętych, Lenungi płacić zapewniała. — Zaleciła Wydziałowi interesów zagranicznych,
 ażeby ostrzegł *Pana Buhholtza* o konieczności niezwłócznego wyjazdu iego z Warszawy, a
 to z powodu rozporządzeny wojny. — Dozwoliła Obyw: *Michałowskiemu* zebrany przez sie-
 bie Ludem łączenia się z naybliższą kommandą Woyska liniowego. — Wyznaczyła dla Oby-
 watelki *Millerowej* z Męża przy posłudze publiczney przez woysko Pruskie zabranego osiero-
 ciałey na miesięczne iey potrzeby Czerw: Zł: 10. i takowe Wydziałowi Skarbu wypłacać
 iey zadysponowała. — Wyznaczyła Obyw: *Woyciechowski* na wsparcie iey, której Mąż Oby-
 watel *Woyciechowski* walecznie przy Woysku Liniowym dystryngował się Czerw: Zł: 50. któ-
 re Wydziałowi Skarbu wyliczyć zaleciła.

Dzień 21. Czerwca. Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby na nieprzewidziane wydatki
 obozowe za kwitem Obywatela *Sierakowskiego* Czerw: Zł: 1,000. wypłacić nakazała. — Przy-
 dała Obyw: *Wittoffa* do Obozu Woyska pod kommandą Obyw: *Sierakowskiego* Gnła, końcem
 skuteczniejszego opatrywania potrzeb tegoż Obozu, i onemu nieodstępnie przy Obozie zosta-
 wać, o furazę i prowianta Kommissye Porządkowe rekwirować, lub palety wydawać zaleciła.
 Zaleciła Wydziałowi żywności, ażeby Konie i Woły z pod Dubienki z Włoszianami przyby-
 łe zakupił. — Odebrała expedycją od Kommissyi Porządkowej Drohickeiy, z doniesieniem o
 obrotach nieprzyjacielskich, i tę wraz z Raportem Obywatela *Frankowskiego*, Kommandanto-
 wi Xłwa Mazowieckiego przesłała. — Odpowiedziała na żądanie Obyw: *Wiszwatego* foso-
 wnie do powyższej Rezolucyi, względem zebrania 2,000. Ludzi na powszechną obronę. —
 Pozwoliła wyjazdu do Obozu Obywatelowi *Matuszewiczowi* i *Kikółskiemu*. — Rekwirowała
 Obyw: *Platera*, o wydanie Akt Miasta Brześcia Lit: przez niego zabranych. — Odpowiedzia-
 ła na Rapport Obyw: *Kochanowskiego* do Powiatu Radomskiego delegowanego, z zaleceniem,
 ażeby nieczekaiąc na wygotowanie ubioru dla Pospolitego ruszenia, stawiających do powsze-
 chney obrony, do naybliższych Kommand doprowadzić starał się. — Zaleciła Kommissyi Po-
 rządkowej Xłwa Mazowieckiego, ażeby Dobra do Biskupstwa Poznańskiego należące, a od o-
 statniego przemocnego zaboru pozostałe, w administracyą swoję objęła, i intraty z nich do
 Skarbu Narodowego wносиła. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby na potrzeby Wydziału
 bezpieczeństwa Zł: 40,000. wypłacić kazała. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby końcem
 wczesnego opatrzenia żywności dla Wydziału żywności Summę 200,000. Zł: gotowizną, a

Summę Zł: 400,000. w zaręczeniu Skarbowych za kwitem tego wydziału żywności wydać nakazał. — Zaleciła Magistratowi Miasta wolnego Warszawy, ażeby Urzędników wedle Prawa Konstytucyjnego przywrócił, a na miejsce nie będących innych obrał.

Dzień 22. Czerwca. Rezolwowała piąte zapytanie Komisji Porządkowej Bielskiej; nim inne przez Wydziały ułatwione będą, i dozwoliła, aby Rurmistrze do doprowadzenia Pospolitego ruszenia wybrani byli, i takowe aby doprowadzone zostało, najmocniej zaleciła. Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby za kwitem Obywatela *Zakrzewskiego* na uorganizowanie Milicyi Muncypalney i opłatę Miesięczną dla Osób służbę wojskową znających, do niey przydanych Zł: 4,000. wypłacić nakazał. — Poleciała Obyw: *Wykowskiemu* z uwielbieniem gorliwości iego, w trwaniu przyśwyc obowiązkach, i przyśtwianiu freber okazaney, ażeby do naybliższego Woyska Narodowego Obozu udał się, i tam aż do zebrania się kompletu Komisji Porządkowej Sandomir: znaydował. — Przepisała Organizacyą dla Deputacyi Indagacyney pod dozorem Wydziału bezpieczeństwa, i do takowey Ofoby nominowała. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby Zł: 2,000. na Druki, zaś 4,000. Zł: na rozszerzenie Ducha Powstania Narodowego, przez użycie Osób do tego zdalnych, za kwitem Wydziału Instrukcyi wypłacić nakazał. — Deklarowała iż któryby z Sędziów, tak Woiewódzkiego, iako i naywyższego Sądu Kryminalnego zerwał komplet, takowy w Sądzie Naywyższym Kryminalnym sądzony, i kryminalnie karany być powinien.

Kontynuacya Czynności w Dodatku.

Z Plimouth dnia 14. Czerwca.

Wszystkie warsztaty do budowy okrętów w iak naywiększey zoftaią czynności, gdyż iak nayspieszniej rząd żada znowu flotę wysłać na morze. — Pisma oppozycyjne głoszą wiele o maytkach Francuzkich anegdotów. Między innemi powiadaią, że gdy okręty blisko się zetknęły, maytkowie Francuzcy stanęli przed armatą Angielską w poprzek, aby tym lepiej swoje armaty nabiać mogli. Gdy okręt ich tonął, tonący już Francuzi wołali: *Niech żyje Rzplta!* Zapewniaiā także, że na Francuzkim okręcie liniowym *le Terrible*, strzelano ieszcze z trzeciego piętra, wtedy, gdy już okręt tonął. Część ieńców Francuzkich sprowadzono do kofzar *Hilsea*. Ci nadzwyczajnie hardemi okazali się, a jedna ich część tak była niepokojna, iż milicya z *Glocester* strzelać do nich musiała; przez co ieden zabity zoftał. Niektórzy z ieńców oświadczyli, iż przez zdradę tylko pobici byli Francuzi, lecz że zato *guilętyna* będzie w robocie. Gdyby zaś byli Angielską pobili flotę, to mieli w zamiarze ieszcze przy końcu tego lata, na brzegi Angielskie wylądować. Spodziewamy się że ci ieńcy więcej uczyniā objaśnienia względem korespondencyi, którą towarzysztwa nasze z swoiemi braciā i przyjaciółmi we Francyi utrzymywały.

Z Filadelfii dnia 7. Maia.

Niewidać podobieństwa, aby embargo po upłynionym terminie, który d. 25. t. m. wychodzi, kontynuowane być miało, przynajmniej rozumieią niektórzy, że dla okrętów do Europy płynących służyć nie będzie; bo chociaż czasem odbieramy wiadomość, że Amerykańskie okręty w małej liczbie Anglicy w *Indysch Zachodnich* zabieraiā, przecięż codziennie prawie wracaiā tu okręty, które już wypuszczono. — Powiadaiā, że P. *Lewington* Kanclerz Stanów *Nowego Torku* wyiedzie do Francyi, gdzie w charakterze Posła na miejscu P. *Morris* zostawać będzie. — Pod datą 10. Lutego wydział Francuzki bezpieczeństwa przesłał Kongressowi Amerykańskiemu wiadomość o pomysłaosciach, które Francuzi w *Toulonie* i innych miejscach odnieśli.

Ad N^{rm} 25.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 19. LIPCA 1794. w SOBOTĘ.

Od dwóch tygodni ani listy ani gazety zagraniczne niedochodziły do *Warszawy*, niemożliśmy więc udzielić czytelnikom naszym żadney z obcych krajów wiadomości. Onegday dopiero cztery tu zaległe poczty zagraniczne stały, ale bez gazet, co dowodzi że zawierać w sobie muszą takie opisanja, które zatrwożeni tyrani chcieliby widzieć iak naydłużej zatałonemi przed przyjaciółmi ludzkości, wolności i prawdy. Nie jesteśmy więc ieszcze w stanie zaspokoić zupełnie ciekawość publiczności; powinnością naszą jest iednak uwiadomić ją o tym, co w sobie listy partykularne, i odebrane przez extraordynaryjnego kuryera doniesienia, o obrotach woysk Francuzkich i skombinowanych w Niderlandach zawierają — a te są następujące — D. 23. zeszłego Miesiąca, po poddaniu się już fortecy *Ipern* Francuzom, stoczona została walna bitwa między ich woyskiem i armią Generała *Clairfai*, w której *Clairfai* zupełnie porażony został. Skutkiem iey było że Francuzi wielkie w Flandryi Austryackiey miasta *Bruges* i *Gand* opanowali. Porażone woysko składało się z Anglików, Austryaków, Hanoweranów i Hefów, niedobite oślatki do *Antwerpii* uciekły. D. 25. weszli zwycięzcy do *Bruges*, a 26. do *Gand*, zabrawszy wprzód z Artylleryą, bagażami i wszelkiemi rekwiizytami Regiment Hollenderki, który szedł na wzmocnienie garnizonu w tym mieście. Tegoż dnia to jest 26. była wielka batalia między armią Xżąt *Coburga*, *Torka* i *Oranii* i woyskami Francuzkiemi, które przez rzekę *Sambre* przeszły, i w *Hannonii* Austryackiey rozpościerały się. Xże *Koburg* uwiadomiony że Francuzi fortecę *Charleroi* oblegli, i że się ona długo opierać nie może, ruszył na sukursowanie iey d. 25. i 26. równo ze dniem uderzył na korpus Francuzkie pod *Jemappe*. Już był zniósł niektóre forpoczty, i chciał wielkie rozpocząć dzieło, ale dowiedziawszy się o wzięciu przez Francuzów *Charleroi*, i zabranii w niewolę tamiecznego garnizonu, rozkazał armii swojej cofnąć się. Francuzi gdy to postrzegli, przypuścili atak żwawy, i po cztero godzinney bitwie przymusili Cesarzkich do ustąpienia z placu, zabrawszy im kilka armat, i położywszy trupem 1,500. ludzi. Generał *Beaulieu* miał zginąć w tey akcji i tamże w *Jemappe* bydź pochowany. Armia Cesarzka cofnęła się do *Bruxelli*, gdzie spodziewać się trzeba, że Generałowie woysk sprzymierzonych wszystkie ściągną siły, i tam ostatnią wydadzą bitwę, która losem całej *Brabancyi* decydować będzie. — Przez to do *Bruxelli* cofnienie się, Francuzi *Hannonii* Austryackiey stali się panami, i miasto *Mons*, stolica tey Prowincyi, już w ich mocy bydź musi. — Całą prawie *Flandryą* także już opanowali, iedno tylko portowe miasto to jest *Ostenda*, zostaje im do wzięcia, którą już podług naynowszych wiadomości w oblężeniu trzymają. — Co się dzieje w innych stronach iak np. nad *Renem*, w *Alpach*, w *Pireneach*, w *Anglii*, na *Oceanie*, na śródziemnym morzu &c. wiedzieć dokładnie nie mo-

żna i czekać cierpliwie należy, aż póki nas o tym gazety lub pisma jakie zagraniczne nie uwiadomią. Zyiemy teraz w czasie tak obfitym w zdarzenia nadzwyczajne, że nigdy człowiek myślący nie miał obszerniejszego pola do zażłanowienia się nad przyczynami upadku i wzrośtu Mocarstw, nad sposobami, które potęgę i konsyderacyą Narodów utrzymują, i nad odmianami różnych form rządu. Szukaymy w każdym zdarzeniu nauki, naśladyśmy to co jest dobre, a złe iak możemy, tak poprawiaymy.

Kontynuacya Czynności R. N. N. w dniach następujących.

Dzień 23. Czerwca. Zaleciła Wydziałowi Porządku, ażeby rekwirował Pocztamt Konny Warszawski, żeby żadnemu wyieżdżającemu z Warszawy, nie były dane konie, bez wiadomości tegoż Wydziału, wyiawszy Kuryerów. — Wydała Schemma konskrypcyi ludności po Wsiach i Miałtach. — Wzięła w rek wizycyą wszystkie Drukarnie Warszawskie, iżby zawsze naprzód pisma Rządowe za opłatę ze Skarbu, a to końcem spiesznieszego onych po Kraiu rozsyłania, drukowały, pod karami w przypadku nieposłuszeństwa. — Wydała Proklamacyą do Obywateli względem zakończenia Okopów Miałta Warszawy. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby stosownie do woli Nayw: Naczelnika dla Obywatela *Jaroszewskiego* Pułkownika w Regimencie trzecim, dobrze przy Powstaniu Narodowym zasłużonego, a dla podeszłości wieku, już daley służby woyskowej odbywać nie mogącego, Woytośtwo iakie Zł: 2,000. przynajmniej rocznego dochodu czyniące wyznaczył, i w posiadanie do dni życia iego oddał. — Naznaczyła dla Obyw: *Grochowskię* Wdowy, a poległego mężnie za wolność Obywatela *Grochowskię* Gnła Zony, połowę gaży Mężowkicy, aż do ostatnich dni iey życia, i takową Wydziałowi Skarbu wypłacać zaleciła. — Ustanowiła Kommissyą Porząd: Warszawską, i do niey Osoby nominowała, z ostrzeżeniem, iżby Deputacye Kommissyjne dopóty w swym składzie zostawały, dopóki za powróttem wysłanych Pełnomocników względem innych Ziemi Xłwa Mazowieckiego, swego nie wyda urządzenia. — Ustanowiła Regenta do dozoru wychodzących Rezolucyi, i onemu obowiązki przepisała.

Dzień 24. Czerwca. Wyznaczyła na Pełnomocnika do Kommissyi Porządkowej Stężyckiey Obyw: *Karola Sosnoskiego*, na miejsce Obyw: *Chodkowskiego*. — Rekwirowała Kommissyą Porządkową Stężycką o nadesłanie ofiar i reber. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby na nadzwyczajne wydatki z operacyi woiennych Obyw: *Cichockiemu* poleconych wynikające, temuż Obyw: *Cichockiemu* Czerw: Zł: 1,000. za kwitem Kommandanta wypłacić nakazał. — Zaleciła temuż Wydziałowi wypłacenie Zł: 100. na Wydatki Kancellaryi Sądów Kryminalnych Xłwa Mazowieckiego, a na wydatki Wydziału sprawiedliwości Zł: 200. za kwitem tegoż Wydziału. — Zaleciła Deputacyi Centralney W. X. Lit: ażeby dała pomoc Kommissarzom przez Wydział żywności końcem skupowania furażów i innych produktów dla Woyska wysłanym, iakiey od nich podług swey Instrukcyi żądać będą. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu wypłacenie Zł: 6,000. na opłacenie Druków za kwitem Wydziału Instrukcyi. — Zaleciła temuż Wydziałowi, ażeby Summę 200,000. do Kasy Kommissoryatu woiennego za kwitem Wydziału potrzeb woyskowych wypłacić nakazał. — Zaleciła zawiadującym Archiwami Metryk, dozór przyzwoity takowych, i wydawanie Extraktów z ksiąg podług dawniejszey formy. — Zastrzegła niezwłoczne wypłacenie należytości dla służących Osób aresztowanych. — Zaleciła Magistratowi Miałta W. Warszawy ażeby skargę Żydów względem opłaty biletowego, w sposób umiarkowania i słuszności załatwił. —

Dzień 25. Czerwca. Odebrała dwa rapporta: Pierwszy OOb: *Sulistrowskiego* i *Kocięła* od Rady do Litwy delegowanych z doniesieniem o obrotach woysk, tak Narodowych, iako i nieprzyacielskich. Drugi Obywatela Generała Lieutnanta *Wielohorskiego* obadwa [z Wilna

pisane, na które obligowała Rada Obyw: *Dembowskiego* Prezydującego, o napięcie Litu do N. Naczelnika, iżby Ob: *Wielohorskiego* powszechne zaufanie i szacunek w Litwie posiadającego, przy teyże kommandzie utrzymać raczył. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby sumę 10,000. Zł: Poll: dla Dyrekcyi Biletów Skarbowych na zakupienie 200. ryz papieru Hollenderkiego za kwitem teyże Dyrekcyi wypłacić nakazała. — Odebrała Expedycyą od Kommissyi Porządkowej Ziemi Łukowskiej, o wydanym zaleceniu dowozu zboża do *Warszawy* raport od trzech Obywateli z składu Kommissyi Porządkowej Województwa Krakowskiego i takowy dla uwiadomienia publiczności drukować nakazała. — Potwierdziła dodanie 3ch Osób przez Wydział Besspieczeństwa wybranych, do składu Deputacyi Insigacyiney. — Odpowiedziała na Notę Obywatela *Orłowskiego* G. K. Xiśwa Mazowieck: z rekwizycyą doniesienia sobie, iakiey summy dla Dezerterów z Woysk nieprzyjacielskich przychodzących potrzebuie. — Wydała zalecenie do Kommissyi Porządkowej Xiśwa Mazowieckiego względem sprowadzenia Drzewa do ławetowania armat i na koła ze Wsi *Pieczysk*. — Zaleciła Wydziałowi Skarbu, ażeby sumę 2,000. dla Fabrykantów Koziennickich tu do *Warszawy* sprowadzonych, za kwitem Obyw: *Kownackiego* Dyrektora Fabryki wypłacić nakazała. — Odebrała Expedycyą od N. Naczelnika, w myśl której nadesłaną odezwę do publiczności względem zdarzenia w Mieście Krakowie dnia 15. Mca i Roku bieżących zesłać drukować nakazała. Zaleciła Deputacyi Centralney W. X. Littgo nominowanie Osób do Sądu Naywyższego Kryminalnego tegoż Xiśwa. — Odesłała do Wydziału Skarbu przełożenie Obyw: *Czołchańskiego* względem uprzedania części Kofs od potrzeb wojskowych pozostałych. — Wzięła w rekwizycyą wszystkie surowe żelaza i blachy białe, po sklepach i składach *Warszawskich* znajdujące się. — Przepisała powtórna Instrukcyą dla Pełnomocników swych do Ziem w Koronie wystanych, względem urządzenia pospolitego Ruszenia, i takowąż Deputacyi Centralney W. X. Litt: dla podobnegoż użycia spofotu w tymże Xiświe komunikowała. (*reszta potym*)

List do Redaktora niniejszey Gazety pisany.

Z Szawel dnia 7. Lipca.

Zatrudnionemu nieustannym nieprzyjacielskiej potęgi odpieraniem, nie było czasu szukać zafzczytów z podania do wiadomości publiczney tych zdarzeń, które zawsze w ustawicznych z nieprzyjacielem utarczkach, mimo przewyższającej jego potęgi, dotąd dały się szczęśliwie doświadczać. Nowo zebrany ochotnikiem i rekrutem w kilku pomyślnie odbytych potyczkach potrafilismy wstrzymać nieprzyjaciela. Pamiętne będą utarczki w dniu 12. Czerwca pod *Zadzykami*, i w dniu 13. tegoż Mca pod *Bieykami* odprawione. — W ostatniej nie *Kozłanów* Półkownik (iak gazeta z prędkiego raportu informowana ogłosiła) lecz *Butler* Kurlandczyk Ssta *Alkisti*, possessyą na Zmudzi mający, a częścią wojska Moskiewskiego kommandujący, ubity został. Godna jest publiczney wiadomości akcyja, która się z nieprzyjacielem dnia 16. Czerwca pod miastem *Zagóry* zwanym odprawiła. Na tey doniesienie odkładam moment wolnego czasu, i oto istota iey jest taka: — Po odprawionych dwóch wyżej wyrażonych potyczkach, ułożywszy plan cofanego aż do *Zagór* nieprzyjaciela ścigać i atakować, pomnożyłem siłę zbroyną ściąganiem reszty wolonterów i strzelców z *Szawel*, i mając na rekwizycyą moję z *Poszetat* pod kommandą Kapitana *Sztakowskiego* nadesłaney piechoty 60. z dwoma armatami, w dniu 15. Czerwca wydałem ordynans do ataku. Na skutek którego w dniu następującym *Erdman* Maior zbliżywszy się z kolumną siły zbroyney pod *Zagóry* część iedną od frontu miasta do ataku uszykował, drugą strzelców pieszych część, niewiedząc o zbliżonym w nocy nieprzyjacielskim sukkursie na perswazyą *Honwalta* Rotmistrza Di-

stryktowego, ile o pozycyi wszystkich miejsc koło *Zagor* świadomego, dla uderzenia z tyłu na nieprzyjaciela pod dowództwem Obywatela *Drużyny* Rotmistrza pułku strzelców przeznaczył. Po spędzonych nieprzyjacielskich pikietach i placówkach, gdy wolonterowie i szlachta przy pomocy strzelców na zasadzkach ułożonych, nieprzyjacielskie flankiery dosyć znacznie razić poczęli; tymczasem obustronny z armat zaczął się ogień, w ciągu którego, gdy za rozropnym i dzielnym przez Obywatela *Sierpińskiego* oficjera artylleryi z armat ognia dawaniem, od drugiego strzału armata nieprzyjacielska z lawetów stracona i zepsuta została; przypadek ten zmniejszał nieprzyjaciela, a ośmielił naszych. Armaty nasze raziły mocno nieprzyjaciela, a gdy do tego rekruci i strzelcy od Obyw. *Nagórskiego* Podkomorzego *Zmudzkiego* dodani, odważnie na niego nacierali, cofać się więc i za miasto usuwać się począł. W tym momencie część pieszych wolonterów *Szawelskich* i strzelców wpadła do miasta *Zagor*, gdzie upatrzywszy kilkadziesiąt żołdatów na cmentarzu dla obrony czy zasadzki zgromadzonych, skrywszy się za budynek blisko tegoż cmentarza będący, skutecznym i rżęsim ogniem 40. Moskalów trupem położyli, konni zaś wolonterowie współ z szlachtą parafialną, po różnych miastu ulicach wielu Kozaków i karabinierów, a między onemi Kapitana *Wartanowa* i Sotnika *Kozackiego* ubili. — Gdy tak rzecz pomyślnie z iedney toczyła się strony, gdy nieprzyjaciel doleko cofać się począł za miasto, i namioty już opuścić zamyslał, w tym momencie fukkurs nieprzyjacielski na wsparcie swoich ze sta ośmdziesiąt karabinierów i stu Kurlandzkich strzelców przez nieprzyjaznego Polakom *Butlera* dziedzica starych *Zagor* w naszej ziemi, a Kommissarza *Xcia Birona* Kurlandzkiego dodanych, napotkał kolumnę od Obywatela *Drużyny* na zaięcie tyłu prowadzoną, który gdy się mężnie długo z strzelcami opierał, na ostatku z przyczyny dalekiego od swoich oddalenia się, tenże Rotmistrz *Drużyna* z żalem wszystkich wraz z *Zagotowiczem*, *Houwalem* i kilkadziesiąt strzelcami w niewolę dostał się. Trwała ta potyczka do 4. godzin, w której według wszelkich wiadomości i raportów późniejszych, nieprzyjaciel prócz ranionych, w zabitych stracił 270. ludzi. Z naszej strony zabitych do 20. tyleż ranionych i kilkadziesiąt w niewolę zabranych. To jest rzetelne akcyi pod *Zigorami* opisanie, które zechcesz dla publiczney wiadomości umieścić w Gazecie. — Jestem &c.

Michał Talwosz Steckiewicz

Gener. Maior *Szawel X Zmudz.*

Wydział Bspieczestwa w Radzie Najwyższej Narodowej.

Gdy Deputacya Indagacyina po wielu czynionych Indagacyach, i ścisłych rewizyach papierów, nic co by arefztowanego Obywatela *Karóla Tomatysa* obwiniać miało nieznalazła, i ztąd opinią swoją, że tenże uwolnionym bydz może podała. Stosując się do teyże opinii rzeczzonego *Tomatysa* na wolność wypuścić teyże Indagacyi znośnie z Deputacyą Dozorczą nad więźniami zaleca, Dan na Sefsyi Wydziału Bspieczestwa dnia 10. Lipca 1794. R.

(podpisano.)

M. Kochanowski P. W. B.

D O N I E S I E N I A.

Zabłąkała się maleńka Dziewczyna *Marysia* lat 11. niedawno z *Liwy* przywieziona, niewiadoma Warszawy. Głowę ma ostrzyżoną, twarzy pociągłej, oczu czarnych, ubrana w koszuli *Hollenderskiej* z kołnierzem męzkim, w *Gorseku* zielonym skózanym, w spodnicy granatowej sukiennej, w fartuchu *hollenderskim*, więcej mówi po *litwie* ko iak po *Polsku*. Kto by ją miał u siebie, uprasza się ażeby odesłał do *Kamienicy* *Martyna Jubiera Królewskiego* na *Lesznie*, odbierze nagrodę. 1794. Lipca 15. dnia w *Warszawie*.

Jędrzey Faustman Kupiec *Warszawski* Magazyn swój jedwabiów, *Kamelorów* i *brabantskich* towarów przeniósł na ulicę *S. Jąska* Nró 15. naprzeciw Kościoła *Jezuickiego* na pierwszym piętrze.

C. G. Le Doux z Lexów Kupcowa stroiów, która pierwcy mieszkała na ulicy *Wierzbowej*, ma honor nwiadość Publiczną, iż teraz mieszka na ulicy *Długiej* w *Kamienicy* *Kowala* pod *Nrem* 552. i 553. o dwie *Kamienice* od *Pałacu* *Xiężney Radziwiłłowej* *Miecznikowej*.